

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy z dnia 6 września 2019 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny;

W dniu 10 lutego 2018 roku obwiniony A. Z. wspólnie z kolegą A. K. i jego rodzicami L. K., Z. K. oraz znajomą rodziny K. S., przebywali na nartach w miejscowości K.. W godzinach popołudniowych po zakończeniu jazdy na nartach L. K., Z. K. i D. S. widzieli, że z parkingu w miejscu gdzie przebywali na nartach, odjeżdża samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...), którym kierował A. K., zaś na miejscu pasażera z przodu przebywał A. Z.. Po opuszczeniu terenu parkingu, w czasie drogi powrotnej do hostelu A. Z. zamienił się miejscem z A. K. i od tego momentu, to obwiniony kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), natomiast A. K. przebywał z przodu tego samochodu, na miejscu pasażera. Obwiniony kierował tym samochodem w stanie po użyciu alkoholu. W tym samym czasie funkcjonariusze policji Z. B. i P. G. w K. na ulicy (...) prowadzili kontrolę mającą na celu ujawnienie nietrzeźwych kierujących pojazdami. Od strony J. zauważyli zbliżający się w ich kierunku samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...), którym kierował obwiniony A. Z.. Obwiniony widząc funkcjonariuszy policji w odległości około 30 metrów od stojącego po prawej stronie chodnika radiowozu zatrzymał kierowany przez siebie samochód, włączył światła awaryjne i po opuszczeniu samochodu szybkim krokiem zaczął oddalać się w kierunku ogródków działowych, a więc w kierunku przeciwnym w którym stali funkcjonariusze policji. Policjanci widzieli, że obwiniony wówczas ubrany był w kurtkę oraz spodnie koloru ciemnego. Następnie od strony pasażera z tego pojazdu wysiadł również A. K., który dynamicznym krokiem podążył za obwinionym, a który ubrany był w czerwone spodnie i ciemną kurtkę. Funkcjonariusze widząc takie co najmniej dziwne zachowanie przede wszystkim obwinionego podszli do A. Z. celem wylegitymowania go. Obwiniony podczas rozmowy z ww. funkcjonariuszami policji przyznał, że nie posiada przy sobie dokumentu prawa jazdy oraz pozostałych wymaganych dokumentów od tego pojazdu. Obwiniony przekonywał również funkcjonariuszy policji, iż takie nagłe zatrzymanie samochodu marki V. (...) na poboczu drogi było wynikiem tego, że kolega A. K. złamał nogę. W trakcie rozmowy z obwinionym, funkcjonariusze policji wyczuli woń alkoholu z ust obwinionego. W związku z podejrzeniem, że obwiniony może jednak mieć wymagane dokumenty przy sobie, funkcjonariusze policji poddali go kontroli osobistej, w trakcie której ujawnili prawo jazdy na nazwisko A. Z., dowód rejestracyjny pojazdu, którym kierował obwiniony oraz kluczyki do samochodu marki V. (...) o nr rej. (...). Obwiniony przyznał funkcjonariuszom policji, że kłamał odnośnie tego, iż nie ma przy sobie dokumentów, bowiem gdy był na nartach tego dnia, to spożywał alkohol w postaci piwa i obawiając się, że może znajdować się pod wpływem alkoholu zatrzymał przez siebie kierowany pojazd na poboczu w niedalekiej odległości od funkcjonariuszy policji i czym prędzej go opuścił. Przeprowadzone badanie urzędem A. I na zawartość alkoholu w organizmie A. Z. wykazało, iż znajdował się po użyciu alkoholu z wynikiem – 0,21 mg/l i 0,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód: - zeznania świadka Z. B. k. 13, 36, 84-86,

- zeznania świadka P. G. k.15, 31, 81-83,

- zeznania świadka Z. K. k. 27, 104-106,

- zeznania D. S. k. 25, 107,

- zeznania L. K. k. 23, 102-104,

- protokół badania stanu trzeźwości k. 2.

Wskutek wniesionego zażalenia obrońcy obwinionego na postanowienie Sądu Rejonowego w Nowym Sączu - VIII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w M. z dnia 16 lutego 2018 roku sygn. akt VIII Ko 61/18 w przedmiocie

zatrzymania obwinionemu A. Z. z dnia 10 lutego 2018 roku prawa jazdy nr (...) w zakresie uprawnień dotyczących kategorii (...), postanowieniem ww. Sądu z dnia 11 kwietnia 2018 roku, uchylono zaskarżone postanowienie.

Dowód: - dokumenty zgromadzone w aktach sprawy o sygn. VIII Ko 61/18.

Obwiniony A. Z. ma 26 lat. Z zawodu jest kierowcą zawodowym. Z tytułu zatrudnienia w firmie (...) osiąga dochód w wysokości 2500 złotych miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

Dowód: - dane osobopoznawcze k. 74.

Obwiniony A. Z. słuchany w trakcie czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż kierowcą pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) bezpośrednio przed zatrzymaniem tego pojazdu przed funkcjonariuszami policji był jego kolega A. K..

Wyjaśnił również, iż w dniu 10 lutego 2018 roku był m.in. z kolegą A. K. na nartach na J.. Po zakończeniu jazdy na nartach jego kolega A. K. na parkingu wsiadł za kierownicę samochodu marki V. (...). On natomiast usiadł na miejscu pasażera z przodu. Od momentu wejścia do samochodu przez A. K. do chwili zatrzymania pojazdu na poboczu w niedalekiej odległości od policjantów nie przesiadali się. Wyjaśnił, iż przez ten cały czas kierował tym samochodem A. K., natomiast świadkami tego byli A. K., L. K., Z. K. i D. S..

Obwiniony słuchany na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż tego dnia przed zatrzymaniem samochodu w niedalekiej odległości od funkcjonariuszy policji był wspólnie m.in. z kolegą A. K. na nartach w J.. W trakcie przebywania na stoku narciarskim wypił sobie piwo grzane. Umówił się wówczas z A. K., że to on będzie kierował samochodem marki V. (...) o nr rej. (...). Około godz. 17.00 wyjechali z J. i udali się do hostelu, który wynajmowali. Po przejechaniu może 1 km, maksymalnie 2 km był korek i zatrzymali się. Wyszedł wówczas załatwić potrzebę fizjologiczną, bowiem w odległości 200 metrów od drogi, gdzie stanęli były działki. Gdy wracali do auta, to w tym miejscu pojawił się policjant, który zapytał, czy ich samochód tam stoi i pytał, kto był kierowcą tego pojazdu. A. K. przyznał funkcjonariuszowi policji, że to on kierował tym samochodem. W związku z tym, że ten policjant chciał, aby A. K. otworzył ten samochód, ale nie mógł sobie poradzić z otwarciem bagażnika, to poprosił jego o pomoc i on otworzył ten samochód. Następnie w miejscu tym pojawił się drugi z funkcjonariuszy policji, który przyszedł z alkomatem i po sprawdzeniu trzeźwości A. K., sprawdził jego stan trzeźwości i okazało się, iż znajduje się pod wpływem alkoholu.

Wyjaśnienia obwinionego A. Z. w których nie przyznał się do zarzucanego mu wykroczenia nie zasługują w żaden sposób na uznanie ich za wiarygodne. Nie relacjonują faktów, a niewątpliwie stanowią przyjętą przez obwinionego linię obrony. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nie tylko wyjaśnienia te są same w sobie nieprzekonywujące, ale przede wszystkim sprzeczne z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami funkcjonariuszy policji Z. B. i P. G.. Funkcjonariusze policji w sposób spójny, logiczny, konsekwentny i przekonujący wskazali w jakich okolicznościach samochód kierowany przez obwinionego w odległości około 30 metrów od nich zatrzymał się, a następnie widzieli, że kierujący tym samochodem, co do którego nie mieli wątpliwości, iż był obwiniony, który to czym prędzej oddalał się w kierunku przeciwnym co stali. Ww. policjanci zgodnie wskazali, że widzieli, iż obwiniony był ubrany w ciemną kurtkę i spodnie, a więc trudno uznać, że mogli pomylić go z A. K., którego widzieli, że nie tylko znajdował się na miejscu pasażera i wychodził od strony pasażera z tego samochodu, ale ubrany był w czerwone spodnie, a więc trudno w takich okolicznościach uznać, że mogli bezpośrednio po podbiegnięciu do obwinionego nawet po ubiorze pomylić się co do faktu, kto kierował tym samochodem. Tym bardziej, iż jak zeznali, nie tracili kierowcy z zasięgu wzroku. Fakt, iż obwiniony znajdował się wówczas po użyciu alkoholu koreluje nie tylko z depozycjami ww. funkcjonariuszy policji, ale znajduje również oparcie w protokole z badania stanu trzeźwości (k.2). Ww. policjanci zgodnie również wskazali, iż podczas zatrzymania obwinionego do wylegitymowania była od niego wyczuwalna woń alkoholu, a także podczas kontroli osobistej A. Z. widzieli, że w kieszeniach spodni miał przy sobie kluczyki do samochodu marki V. (...) o nr rej. (...). W takich okolicznościach trudno przecieź uznać za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego, że jego kolega A. K. kierował tym samochodem, skoro w jego spodniach były klucze do ww. samochodu. Tak więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia wskazują, że gdyby faktycznie tym samochodem kierował A. K., to przecieź on byłby w posiadaniu kluczy do tego samochodu, a kolega obwinionego nie miałby żadnych powodów do przekazywania

kluczyków do samochodu marki V. (...) o nr rej. (...). Co więcej należy wskazać, iż obwiniony słuchany bezpośrednio po zdarzeniu w trakcie czynności wyjaśniających w żaden sposób nie wskazał na okoliczność na którą powoływał się już na rozprawie, odnośnie tego, że rzekomo A. K. zatrzymał samochód w niedalekiej odległości od funkcjonariuszy policji, aby mógł załatwić potrzebę fizjologiczną. Tak więc nie ulega wątpliwości, iż taka zmiana wyjaśnień obwinionego i jego kolegi A. K., który również nie wskazywał na tą okoliczność słuchany bezpośrednio po zdarzeniu, miała jedynie na celu uwiarygodnienie podawanej przez nich wersji zdarzenia, iż jedyną potrzebą zatrzymania pojazdu była potrzeba fizjologiczna.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania L. K., Z. K. i D. S. co do okoliczności, że widzieli, iż z parkingu, gdzie przebywali wspólnie z obwinionym i A. K. na nartach, samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) wyjeżdżał A. K., zaś na miejscu pasażera przebywał A. Z.. Z tym, iż świadkowie nie jechali przecież bezpośrednio za synem i obwinionym, a więc nie mogli zobaczyć, że w czasie drogi do hostelu A. Z. musiał zamienić się miejscem z A. K. i tym samochodem kierował obwiniony, skoro ta okoliczność wynika z wiarygodnych zeznań funkcjonariuszy policji Z. B. i P. G., a którzy widzieli, że w odległości około 30 metrów od nich zatrzymał się samochód marki V. (...) o nr rej. (...), a następnie widzieli, że kierujący tym samochodem, co do którego nie mieli wątpliwości, iż był obwiniony, czym prędzej oddalał się w kierunku przeciwnym co stali.

Zeznania funkcjonariuszy policji Z. B. i P. G. nie budzą żadnych wątpliwości co do ich wiarygodności. Nie ma żadnych okoliczności sugerujących, że funkcjonariusze policji celowo obciążali obwinionego. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego funkcjonariusze policji badali wówczas trzeźwość kierowców i widząc, że w odległości około 30 metrów od nich zatrzymuje się samochód kierowany przez obwinionego, więc logiczne są ich zeznania, zgodne z doświadczeniem życiowym, iż podjęta przez nich interwencja przede wszystkim do obwinionego miała związek z co najmniej dziwnym zachowaniem A. Z., jako kierowcy, a który w ten sposób niewątpliwie chciał uniknąć kontroli drogowej, mając świadomość, iż wcześniej spożywał alkohol. Nie ma okoliczności podważających treść tych zeznań.

Niewiarygodne są zdaniem sądu zeznania kolegi obwinionego A. K. co do okoliczności, iż to on kierował samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) w K. na ulicy (...) w chwili, kiedy ten samochód zatrzymał się w odległości około 30 metrów od funkcjonariuszy policji, skoro w żaden sposób nie wynika to z wiarygodnych zeznań interweniujących policjantów, a którzy nie mieli wątpliwości, iż kierowcą tego samochodu był obwiniony A. Z.. Na uwagę zasługuje również fakt, iż jak zeznali funkcjonariusze policji, dopiero po przebadaniu obwinionego urządzeniem A., kiedy zaświeciła się lampka pomarańczowa, świadek powiedział, że to on kierował. Świadek również odmiennie podawał przyczyny zatrzymania pojazdu na poboczu, początkowo wskazywał iż zatrzymał pojazd, gdyż się trochę wystraszył, ponieważ około trzech godzin wcześniej wypił 0,25 l grzanego piwa i to był jedyny powód zatrzymania samochodu, natomiast w postępowaniu sądowym jako jedyny powód zatrzymania pojazdu wskazywał potrzebę fizjologiczną. Nie ulega wątpliwości, iż A. K. przez taką treść zeznań chciał, aby obwiniony nie poniósł odpowiedzialności karnej, mając zapewne świadomość, że on wówczas był trzeźwy, zaś jego kolega, który wcześniej spożywał piwo musiał znajdować się pod wpływem alkoholu, co zresztą potwierdziło przeprowadzone badanie.

Dokumenty i protokoły znajdujące się w aktach sprawy nie budzą żadnej wątpliwości, ani co do formy, ani co do treści. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich autentyczności ani rzetelności.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniony A. Z. swoim zachowaniem zrealizował znamiona wykroczenia z art. 87§1 k.w.

Wykroczenia z art. 87§1 k.w. dopuszcza się ten, kto znajdując się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Natomiast zgodnie z art. 46 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi stan po użyciu alkoholu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi od 0,2‰ do 0,5‰ alkoholu albo obecności w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało sprawstwo A. Z., który w dniu 10.02.2018 roku około godziny 16:55 w K. na ulicy (...), a więc na drodze publicznej kierował samochodem osobowym marki V. model T. o nr rej. (...) znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, bowiem badanie urządzeniem A. I przeprowadzone u A. Z. wykazało odpowiednio – 0,21 mg/l, II – 0,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Taki przebieg zdarzenia wynika z wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności wskazują na to omówione wyżej wiarygodne zeznania funkcjonariuszy policji Z. B. i P. G., którzy przecież nie mieli żadnych powodów w celowym obciążaniu A. Z.. Na tak ustalony stan faktyczny wskazuje protokół kontroli trzeźwości (k.2) , zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

Wina obwinionego nie budzi żadnych wątpliwości. Jest on osobą dorosłą, poczytalną. Wiedział jakie konsekwencje prawne będzie miało jego zachowanie. Żadne czynniki nie ograniczały zdolności rozpoznania znaczenia czynu u obwinionego i jego zdolności pokierowania swoim postępowaniem.

Stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu jest wysoki. Obwiniony w sposób świadomy złamał podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym jaką jest zasada trzeźwości, a pośrednio naraził na niebezpieczeństwo dobro zdrowia i życia innych użytkowników dróg. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż kierowanie samochodem osobowym nawet po użyciu alkoholu może nieść negatywne skutki przede wszystkim dla innych użytkowników ruchu.

Stopień winy obwinionego należy uznać za znaczny. Działał on bowiem z zamiarem bezpośrednim, a nie zachodziły żadne przeszkody, które uniemożliwiłyby mu podjęcie zachowania zgodnego z prawem.

Za powyższy czyn Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 500 zł., uznając jednocześnie tak sformułowaną karę jako adekwatną, słuszną i sprawiedliwą reakcję za popełniony czyn. Wymierzona kara grzywny nie jest wysoka, ale odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie przekracza stopnia winy, a przede wszystkim uwzględnia naruszenie norm prawnych regulujących zasady ruchu drogowego. Kara ta winna wzbudzić u obwinionego postawę poszanowania dla obowiązującego prawa, a w społeczeństwie utwierdzić przekonanie, że każde przekroczenie prawa winno spotkać się ze słuszną i przede wszystkim nieuchronną karą.

Orzeczonej karze unaoczniono obwinionemu, że popełnianie wykroczeń jest nieopłacalne oraz, że wiąże się z represją karną. Wymierzona obwinionemu kara spełni także swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Taka kara będzie wystarczająca do osiągnięcia jej celów wychowawczych i zapobiegawczych, i spowoduje, że obwiniony nie popełni więcej podobnego wykroczenia.

Temu celowi służyć będzie także środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii (...) na okres 6 (sześciu) miesięcy. Przy orzekaniu tego środka Sąd wziął pod uwagę fakt, iż obwiniony jest zawodowym kierowcą i pozostałe kategorie są mu potrzebne do wykonywania zawodu.

Orzeczenie środka karnego nawet w minimalnym zakresie spowoduje zdaniem sądu, że obwiniony (...) swoje zachowanie i więcej podobnego wykroczenia nie popełni.

Zgodnie z treścią art. 29§3 k.w. Sąd nałożył na obwinionego obowiązek zwrotu prawa jazdy do właściwego miejscowo starostwa powiatowego.

Mając na uwadze, iż obwiniony ma stałe źródło dochodu, nie znalazł Sąd podstaw do zwolnienia go od kosztów sądowych, na które złożyły się: ryczałt za rozprawę w wysokości 100 zł oraz opłata karna w kwocie 50 zł.